

onjalne 200
-bezpłatnie
1 2—Srazy
0 proc.; od
Ogłoszenia
anij.

A

. Szy-

10 b. m.
-przyjęcie
istwa Dr.
taniu Wi-
r. R. Gaj-
yło obec-
przedsta-
tego bra-
o. Obecni
tego incy-
ciemiejęt-
ważnego
ej w na-

ngresu

naznaczo-
onstytuan-
becny po-
any Pre-
Ribas.

stłowa

ego mie-
w Kuryty-
rzemysło-
wytwarza bę-

ENIE

ów Nau-
sobota)

kim

CIELSKI

wincji“

stach

owowicza

or - Bal

ieczorem.

mach.

O

opołudnio-
ty łańcu-
elokiem, w
mi Aquil-

Łaskawy
ony przed-
powniędnią
Gazety Pol-

kolejowa

Grossy o
owej, jaka
czoraj na
Grande w
y stacjami
ito. Pociąg
znaczną
zakrećcie
wagonów
szczęście
żmi. Praw-
strofy do-

iu Saary

isja plebi-
ry zawi-
w przy-
ogłoszo-
Plebiscytu
ystkie sta-

e!

e trawy i
ia) na po-
najlepsze

ALOMO-
A 24 de
44.

ewskiego
le

ziela) wiel-
we o puhar
„Churas-
spodzianki-
ienie i bal.
n numerze.

288-000
KACH
RIOGRAN-
ELEKTRY-
CYGARNI-
i t. d.
Liberty
niej telegraf

Redakcja i Administracja:
Rua Aquidaban, 842
Telefon 4-3-4
Prenumerata roczna:
W Brazylii 14\$000
W Argentynie 6 pez.
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru \$300

PIERWSZE PISMO POLSKIE W AMERYCE POŁUDNIOWEJ — ROK ZAŁOŻENIA 1841 — Wychodzi 2 razy w tygodniu

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Adres na listy
i przesyłki pie-
niężne:
Caixa postal B
Curityba

NR. 5 KURYTYBA · S. PAULO NA WTOREK DZIA 15 STYCZNIA ROK 1935

REDAKTOR NACZELNY: TADEUSZ MOROZOWICZ

Uroczyste objęcie władzy przez Prezydenta Parany

Dnia 12 Stycznia przejął uroczystie władze Prezydenta Stanu, Pan Manoel Ribas. Punktualnie o godz. 14-ej, wszedł na sale Kongresu, zapelniona, deputowanymi i zaproszonymi gośćmi, w towarzystwie Pułkownika Van Erven, Pan Prezydent zajął miejsce obok Prezesa Kongresu, Pana Carvalho Chaves. Po odczytaniu przez Pana Prezydenta formuły przyrzeczenia, że bronić będzie konstytucji Federalnej i Stanowej, że pracować będzie dla dobra Stanu, wygłosił Pan Prezydent, przemówienie, które podajemy poniżej:

Do Ludu Parańskiego

Wybrany przez dwadzieścia pięć tysięcy wyborców, z pełnym poparciem Panów deputowanych, obarczony tak zaszczytnym stanowiskiem, przejmuję dzisiaj władze Rządu Konstytucyjnego.

Możliwe że nie wszyscy zrozumieli szerokość moich intencji. Jestem prawdziwym przyjacielem ludu, Pracowita ręka rolnika chwytająca motykę, robotnika operującego młotem, lub pracującego przy maszynach, zwykłego pracownika ręcznego, zamiatacza ulic, albo przemysłowca, kupca, pracownika zawodu wolnego następnie tych co zapewniają nam obronę Ojczyzny, słowem wszystkim co produkują, co pracują, co cierpią mają prawo budowania losu i Stanu, narodu i Ojczyzny.

Jestem wrogiem nieuczciwych, wszystko jedno kim są, co na wiecach publicznych, na manifestacjach, wywodami fałszywymi, ekspluatając nieświadomością, w frakach i rękawiczkach, sprzedają swoje sumienie, wystawiając siebie jako prawdziwych kierowników kolektywu.

Jestem wierny polityce budującej, która posiada perspektywę, bez nienawiści i zemsty. Polityka dla polepszenia stanu rolnika, porzuczonego kabokla, robotnika, tych wszystkich co pracują, bez różnicy klas społecznych. Polityka budżetów pewnych, rozwoju gospodarczego, sprawiedliwości, wykorzystanie każdej wartości, szczeroci względem ludu.

Wybrany przez partje polityczną, jestem względem niej lojalny. Nie znoszę politykowania, które woli intrygi, kłamstwa przeciwnie interesom publicznym, uważam że pol tyka powinna wyjaśniać wzbudzać poczucie patriotyzmu, nauczać cierpieć dla dobra społecznego, wybaczać, kiedy w grę wchodzi sprawa ogółu.

Jestem zwolennik'em polityki pracy, rozwoju gospodarczego dostatecznego pożywiania dla tych którym tego brak, pomocy, chorym, sanacji okręgów dotychczas niezamieszkałych, ze względu na niedźwiedźność, polityki rozwoju miasta, szkolnictwa, rasy itd., słowem polityki wszystkiego co tworzy zakres naszej autonomii stanowej.

Urzednicy, to niewolnicy ludu, powiedzcie Wilson. Oni też mają za obowiązek uszanowanie praw ludu, jego dobrobytu, jego tradycji i honoru.

Podziwiam lud parański, i zapewniam, że ja i partja Socjalno Demokratyczna, która mnie popiera, jesteśmy pewni na naszych wartach honoru i nigdy nie opuścimy zdrowych aspiracji ludu parańskiego.

Powyższe przemówienie przyjęte zostało hucznie oklaskami obecnych. Po paru minutach Pan Prezydent opuścił gmach Kongresu i witany przez liczną zgromadzoną publiczność udał się do Palacio do Governo, gdzie przyjmował powinszowania od przedstawicieli Trybunatu, od wyższych urzędników, od deputowanych, od prasy i od korpusu konsularnego.

Przez przedstawiciela Gazety obecnego podczas uroczystości w Kongresie i w Palacio do Governo, zostały Panu Prezydentowi złożone życzenia pomyślności w imieniu Gazety Polskiej i jej czytelników.

Uroczystość spuszczenia na wodę M. S. „Piłsudski“

TRIEST, 19.12. — Przy pięknej i słonecznej pogodzie odbyła się w stoczni Monfalcone uroczystość spuszczenia na wodę polskiego statku transatlantyckiego „Piłsudski“. Na uroczystość przybył z Rzymu ambasador Wysocki oraz z Warszawy specjalna delegacja, w której skład weszli m. in.: wiceminister przem. i handlu Doleżał, wiceminister komunikacji Bobkowski, matka chrzestna statku p. Wanda Pełczyńska, dyrektor Światowego Związku Polaków Lenartowicz, delegat Ligi Morskiej i Kolonjalnej mjr. Fułarski, naczelnik Suchenek-Sucheki, posłowie Kosydarski i Tobinka jako delegaci Sejmu, oraz attaché handlowy ambasady włoskiej w Warszawie Pietrabissa.

Władze i stowarzyszenia włoskie reprezentowali: podsekretarz stanu Ministerstwa Komunikacji Lojaco, prezes rady nadzorczej stoczni Giunta dyfektor naczelny stoczni Gosulich, dyrektor stoczni w Trieście Sacerdotti, prefekt

Mowa p. Pełczyńskiej

„Statk ten nazywać się będzie „Piłsudski“. Zostaje on

Hołd poległym żołnierzom

Popołudniu ambasador Wysocki i wiceminister Doleżał w towarzystwie konsula Rzpłitej Dygata i komandora Korytowskiego jako delegata Ministerstwa Spraw Wojskowych udali się na cmentarz wojskowy do Redipuglia, gdzie złożyli wieniec ze wstęgami o barwach polskich u stóp pomnika ku czci poległych żoł-

nierzy włoskich. Na cmentarzu powitał p. ambasadora kapelan wojskowy i delegat komendy placu w Gorycji. Honory oddał oddział piechoty włoskiej. Po złożeniu wienca p. ambasador wraz z towarzyszącymi mu osobami powrócił do Triestu i udał się na podwieczorek do Towarzystwa Polsko-Włoskiego.

Serdeczna wymiana toastów

TRIEST, 19.12. — Dziś w Trieście delegacja polska, przybyła na uroczystość spuszczenia na wodę statku „Piłsudski“, podejmowana była przez radę prowincjonalną gospodarstwa korporacyjnego. Odbyło się śniadanie, wydane w sali restauracyjnej statku „Ausonia“ przez dyrekcję zjednoczonych stoczni adriatyckich. Podczas śniadania wygłoszono szereg przemówień.

Pierwszy zabrał głos prezes rady nadzorczej zjednoczonych stoczni Triestu, p. Giunta, który powitał gości polskich i zapewnił ich o głębokich sympatiach, jakie dla Polski żywi naród włoski. P. Giunta stwierdził, że stoczni w Monfalcone ceną bardzo wysoko zaszczyt powierzenia jej przez Polskę budowy dwóch statków transatlantyckich, które wraz z imponującą budową Gdyni dowodzą, że polacy są narodem morskim. Polska wie — mówił p. Giunta — że, aby ugruntować swoją potęgę, należy nie tylko posiadać silną armję, ale należy oprzeć się również na handlu morskim i rozwijać stosunki gospodarcze z krajami, leżącymi poza oceanem. Przypominając, że nowy statek polski posiada znak Pierwszej Brygady Legionów oraz że nosi imię Marszałka Piłsudskiego, którego rycerska postać uosabia walkę o niepodległość Polski i jej honor. mówca poświęcił kilka kurtuazyjnych słów matce chrzestnej statku p. Wandzie Pełczyńskiej poczem wznosił toast na cześć narodu polskiego.

Przyjęcie w Radzie Prowincjonalnej

TRIEST, 18.12. — W południe ambasador Wysocki oraz delegaci polscy podejmowani byli w sali posiedzeń rady prowincjonalnej i gospodarki korporacyjnej.

Do gości polskich przemówił prefekt prowincji Triestu Tiego, który podkreślił szczególną doniosłość dzisiejszej uroczystości, złożył delegatom polskim życzenia miasta Triestu, które czuje się szczególnie związane z Polską oraz jej rozwojem na morzu. P. Tiego wyraził życzenie, by los pozwolił na szybki i szczęśliwy rozwój floty polskiej oraz na ożywienie stosunków handlowych polsko-włoskich. Mowę swą zakończył okrzykiem na cześć genialnego i wielkiego wodza polskiego, Marszałka Piłsudskiego, którego szczególnie dobrze rozumieją Włochy, prowadzone przez swego wodza Mussoliniego.

Wiceminister przemysłu i handlu Doleżał wyraził w odpowiedzi podziękowanie delegacji polskiej i zaznaczył że uroczystość jest nie tylko świętem marynarki włoskiej i polskiej, lecz i dowodem współdziałania gospodarstwa Polski i Włoch. Współdziałanie to znalazło ostatnio wyraz przez powstanie linii okrętowej łączącej Gdynię z portami włoskimi. Wiceminister Doleżał wyraził nadzieję, że zacieśnienie współpracy Polski i Włoch przyczyni się również do rozwoju gospodarczego Triestu.

Wymiana toastów

Wiceprezydent delegacji polskiej, p. Lojaco, powitał gości włoskich i zapewnił ich o głębokich sympatiach, jakie dla Polski żywi naród włoski. P. Lojaco stwierdził, że stoczni w Monfalcone ceną bardzo wysoko zaszczyt powierzenia jej przez Polskę budowy dwóch statków transatlantyckich, które wraz z imponującą budową Gdyni dowodzą, że polacy są narodem morskim. Polska wie — mówił p. Lojaco — że, aby ugruntować swoją potęgę, należy nie tylko posiadać silną armję, ale należy oprzeć się również na handlu morskim i rozwijać stosunki gospodarcze z krajami, leżącymi poza oceanem. Przypominając, że nowy statek polski posiada znak Pierwszej Brygady Legionów oraz że nosi imię Marszałka Piłsudskiego, którego rycerska postać uosabia walkę o niepodległość Polski i jej honor. mówca poświęcił kilka kurtuazyjnych słów matce chrzestnej statku p. Wandzie Pełczyńskiej poczem wznosił toast na cześć narodu polskiego.

Zjazd Nauczycielski

W związku z przeczytanym referatem prosi o głos p. Nidenthalowa. Częstokroć niewłaściwe obsadzenie posad nauczycielskich, czy też innych stanowisk, siłami nauczycielskimi, wynika stąd, że w sprawach personalnych nieomal wyłącznie decyduje Referent Oświatowy — mówi p. Nidenthal — dlatego też stawiam wniosek aby ograniczyć władzę Referenta Oświatowego, który winien być zwykłym członkiem Wydz. Ośw. i sprawy tak ważne jak obsadzenie wolnych posad, powinno być przeprowadzane przez cały zarząd W.O. zwykłą większością

głosów. Natomiast za wszelkiego rodzaju zobowiązania materialne W. Ośw. musi odpowiadać Referent Ośw.

Przewodniczący dorzuca do tego, że Referent Ośw. który sprawy personalne załatwiał sam,

niebawala sposobność nabyć

MASZYNY do SZYCIA

Wielki wybór maszyn różnych marek używane, prawie nowe, po niskich okazjonalnych cenach. Tylko w składzie:

CASA ADÃO

Rua Conselheiro Ramalho 274 — SÃO PAULO.

Piszcie po katalogi, które wysyła się bezpłatnie.

Prawdziwą **Śmietanką parańską** jest piwo „Astra Pilsen“ LUB „Imperial“ JAKOTEŻ Szops z Browaru Atlantica

GIMNAZJUM „NOVO ATENEU”

Jeden z najlepszych i najnowocześniejszych zakładów naukowych w Kurytybie

Rozwój nowoczesnego szkolnictwa w Kurytybie, opartego na najnowszych wzorach zagranicy, datuje się od niedawna. Przed 10 laty sprawy te były jeszcze w powijakach i zaledwie dokonywano prób nie zawsze szczęśliwych. — Jednemu z wybitnych fachowców na polu nauczania w zakresie gimnazjum profesorowi Elisio de Oliveira Vianna udało się po 10 latach rzeczywistej i celowej pracy, dobrać odpowiedni personel nauczycielski i doprowadzić swoje Gimnazjum „Novo Ateneu” do rozkwitu, stawiając je jednocześnie na poziomie jedynego i najlepszego zakładu naukowego w Kurytybie.

„Novo Ateneu” rozpoczęło swą pracę w roku 1925 z bardzokromnym programem, w wynajętym lokalu. Ilość uczniów przyjętych do Gimnazjum nie przekraczała 100.

Rok rocznie powiększało się grono profesorów. Rok rocznie przybywało uczniów w Gimnazjum, którego dyrekcja pod przewodnictwem prof. Elyσιο Vianna, nie szczędziła tru-

dów nikosztów — stawało się coraz popularniejsze zyskując zasłużoną sławę i wziętość. I tak: w r. 1931 było 281 słuchaczy

w r. 1932	„	408	„
w r. 1933	„	558	„
w r. 1934	„	668	„

Cyfry te mówią same za siebie. Liczba słuchaczy stanowi markę — stanowi żywą reklamę Gimnazjum.

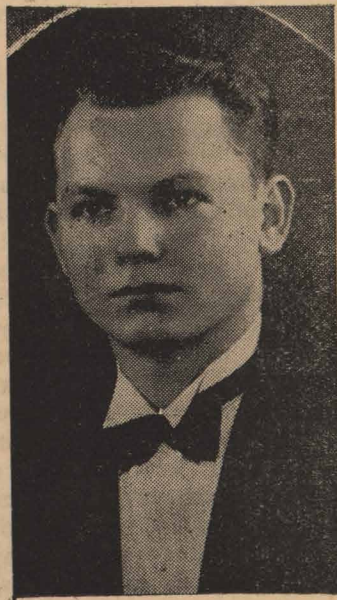
W roku 1933 40 uczniów uzyskało dyplomy naturalne i przeszli na dalsze studia do Uniwersytetu — w rok później t. j. 1934 liczba maturystów powiększyła się prawie dwukrotnie i wynosiła 78 osób.

Wśród polaków Gimnazjum Novo Ateneu uzyskało sławę najlepszą z zakładów naukowych i rzeczywiście w czasie istnienia tegoż zakładu ukończyło lub uczęszczało do klas Gimnazjum kilkadziesiąt osób.

W r. 1934 byli zapisani do Gimnazjum następujący uczniowie pochodzenia polskiego:

Edmundo Dzieciny
Segismundo Grabski
Estefano Strumiński
Carlos Liszewski
Aracy Ladaninski
Paulo Cruzeski
Emilio Banistzki
Jorge Liechocki
Mario Ponestski
Pedro Kolinowski
José P. Durski
Segismundo Mizertowski
Silfredo Kalinowski
Celene Kamiński
Weldemiro Koloski
Tadeu Sobocinski
Boleslau Ussuk

Gerson Skrobot
Ernesto Postarek
Silvio Posterok
Angelina Procopiak
Adelina Procopiak
Bohdan Mikoszewski
Estefano Zaleski
Tadeu Gontarski
Eugenio Gradowski
Fernando Gradowski
Irene Mikoszewska
David Wojski
Francisco Postarek Sob.
Pedro Pastuch
Estevam I. Picetskey



Antoni Śliwiński
Uczeń, który swą niezachwianą wolą i usilną pracą potrafił wybić się JAKO POLAK pośród wszystkich swych kolegów.

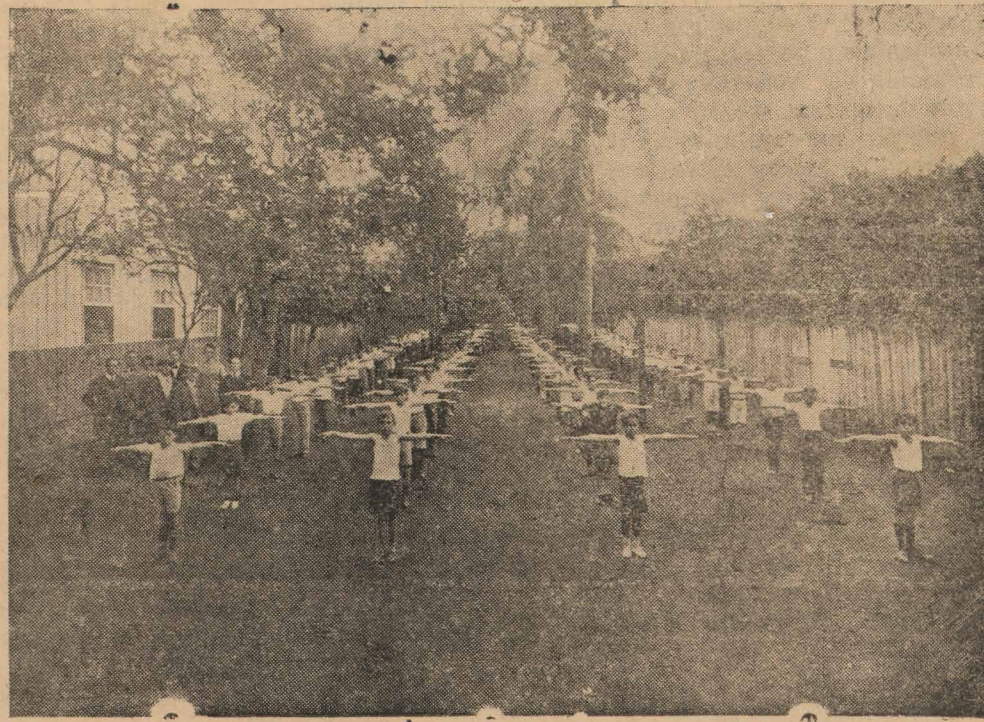
z których czworo, a to: Dawid Wojski, Irena Mikoszewska, Ferdynand i Eugeniusz Gradowsy — uzyskali dyplomy naturalne w r. 1934.

W roku 1930 z pośród polaków uzyskali dyplomy pp. Antoni Śliwiński i Antoni Firakowski. Pan Antoni Śliwiński nadzwyczajną pracą i zdolnościami wyróżnił się z pośród kilkudziesięciu maturystów, jako najlepszy uczeń.

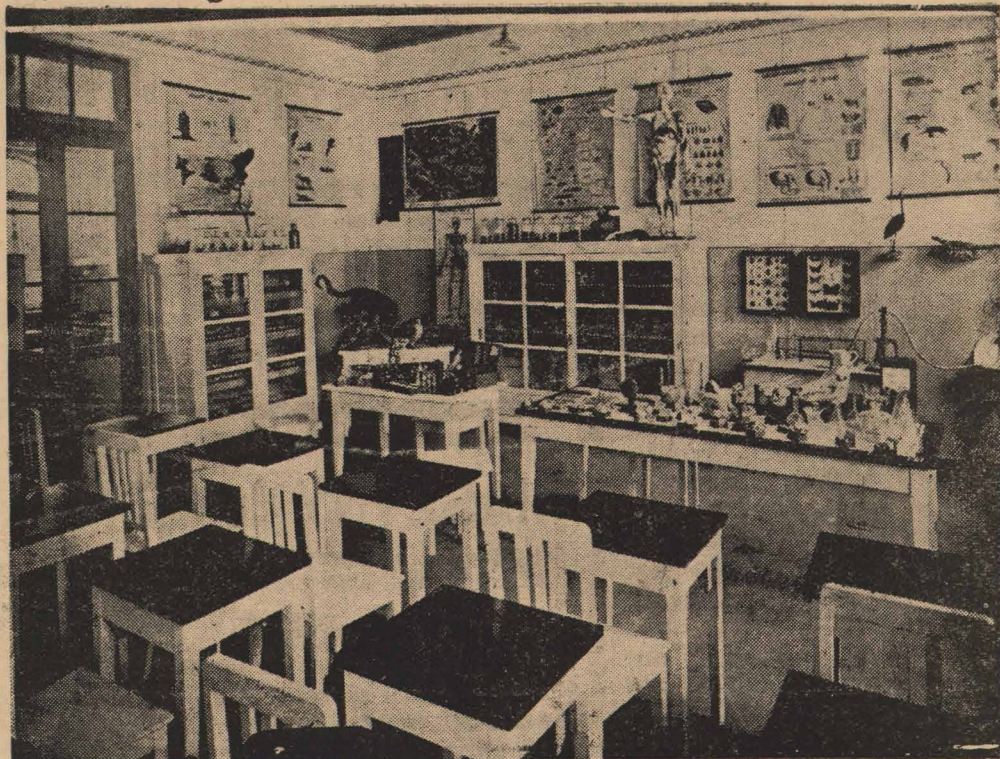
Obecnie Gimnazjum znajduje się na najlepszym poziomie. Specjalnie urządzone budynki szkolne, z dużymi widnymi salami, boisko szkolne, laboratorja i pomoce naukowe, kompletowane corocznie, oto warunki w jakich uczy się i pracuje każdy z przyszłych absolwentów, przyszły inżynier, adwokat, lekarz, handlowiec, jednym słowem człowiek dojrzały do samodzielnej już pracy w życiu.



Uczniowie gromadzeni przed budynkiem gimnazjum „Novo Ateneu”



ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE



LABORATORJUM GIMNAZJALNE



SALA WYKŁADOWA GIMNAZJUM



Prof. Elyseo d'Oliveira Vianna
zastępczy dyrektor Gimnazjum „NOVO ATENEU“

Gimnazjum jest fiskalizowane przez Dra João de Souza Ferreira i DDr. Moacyr Pacheco, profesorów z ramienia Rządu Federalnego. W programie swym ma następujące kursy: Wstępny, uzupełniający, średni, kursy pisanie na maszynie, dostępne dla osób pociągających — oczywiście prócz normalnego dziennego kursu gimnazjalnego. — Posiada też jedyne w całej Południowej Brazylii 3-letni kurs wieczorowy upoważniający do wyższych studiów.

Laboratorja szkolne są bogato wyposażone w eksponaty i przyrządy naukowe bądź zakupione przez Dyrektora Szkoły, która w ciągu ostatnich 2 lat wyasygnowała na ten cel powyżej 40 tys. milreisów, bądź ofiarowane przez Ministerjum Oświaty.

Przyrządy są nowoczesne, nowe i uczniowie obchodzą się z nimi i konserwują je pod czynną opieką jednego z profesorów.

Zupełnie kompletni są zbiory do historii naturalnej, jak to: nauki zoologii, botaniki, mineralogii — dodatkowo posiada gimnazjum szereg albumów i ilustracji — tak, że budzą one podziw i uznanie.

— Dyrektor prof. Elyseo Vianna, niestrudzony pracownik na polu oświaty może być dumny z dokonanej w ciągu 10-lecia pracy.

— Człowiek dużej wiedzy, skromny, nie szukający sławy, i pracę swą poświęcający dla dobra przyszłych pokoleń. Dwadzieścia lat pracy, dały mu w wyniku miłość i uznanie tysięcy uczniów, dziś już ludzi znanych i samodzielnym, którzy pod jego kierownictwem pobierali pewne nauki.

— Dziś, prof. Elyseo Vianna, prócz kierownictwa gimnazjum „Novo Ateneu“ — wykłada język francuski w rządowym gimnazjum „Gimnasio Paranaense“, uzyskując to miejsce po wyniku konkursowym.

Dziś, w swoim rozwoju gimnazjum „Novo Ateneu“ — wzorowane na najlepszym zakładzie naukowym w Brazylii „Dom Pedro II“ — stanie się prawdziwą skarbnicą wiedzy, z której żądni jej będą mogli czerpać przez długie miesiące nauki — na długie lata praktycznego, a prawdziwego życia.



Dr. João de Souza Ferreira
Fiskal z ramienia Rządu Federalnego

Wykaz zespołu profesorskiego Gimnazjum „NOVO ATENEU“

Dr. Ildefonso C. Puppi
Dr. Rosala Garzuze
Prof. Tomaz Wartelsteiner
Prof. José Cávallin
Prof. Alcione M. C. Vellozo
Prof. Orlando S. Lobo
Prof. Paulo Crotte
Prof. João Mazzarotto
Prof. Ito Carias de Oliveira
Prof. Nilto Carias Oliveira
Prof. Ganésio Borges Macedo
Prof. Francisco A. Castro
Prof. Leonel Prado Martins
Prof. Jayme Munhoz Gonçalves
Prof. Anna de Oliveira Vianna
Prof. Cidalia Vianna

LEKARZAMI GIMNAZJUM SA:

Dr. Rosala Garzuze
Dr. Aramys Athayde

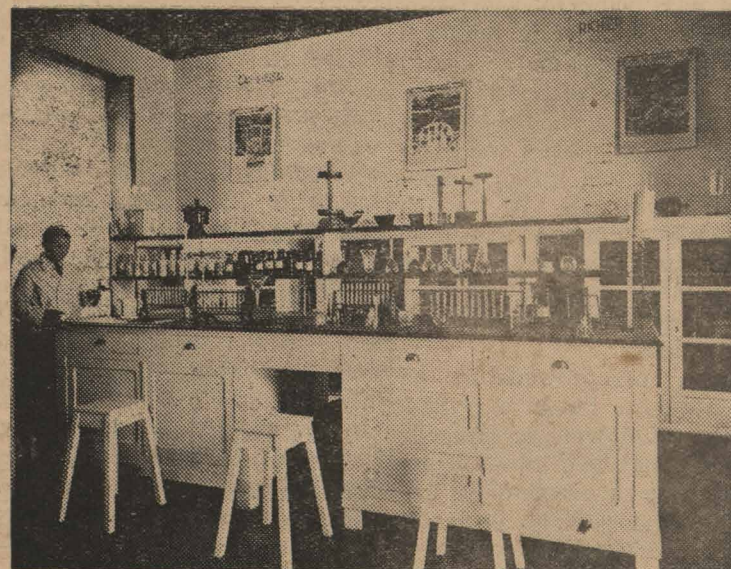
INSTRUKTORZY GIMNASTYKI:

Sargento Sotero Fernandes Nery
D. Sôphía Mitczuk

Escola de Instrução Militar (Tiro) 350

INSTRUKTOR:

Sagt. Agt. — Waldemiro Dominoni



Laboratorjum gimnazjalne

nie może ci zabronić, oddawać się w czyjąś opiekę.

Jadwiga westchnęła.

— Mój ojciec nie ustąpi.

— Mimo to, zrobimy próbę — rzekła Ludwika — przypadkiem dowiedziałam się, gdzie masoni odbywają swoje zebrania. Pytam tylko, czy ty nocą możesz dom opuścić?

Ojciec wyjeżdża na przyszły tydzień do jednego ze swoich zakładów przemysłowych nad granicą, to wtedy będę mogła opuścić dom i pójść z tobą.

Tak pójdziemy razem — zawołała Ludwika uradowana. Nam bezbronny dziewczętom nie uczynią nic złego.

Jesteś o tem przekonana?

— Tak. Przypadkiem dowiedziałam się, że bardzo zany starzec, który należy do masonów, a tacy silachetni jak on, będą i inni.

Jadwiga patrzyła zadumana w dal.

— Ludwika, rzekła wreszcie ale ja wątpię czy ojciec cofnie słowo. On jest bardzo stanowczy.

— Ale masoni posiadają wstędnie wpływy.

— O, Bogu bym na kolanach dziękowała. W przeciwnym razie jedyne wyjście będzie dobrowolna śmierć.

— Słusznie, Jadwigo.

— Słuchaj — rzekła Jadwiga — gdy pójdziemy do masonów, to przestrzężemy ich.

Ludwika przeraziła się.

— Dlaczego?

— Podśledzałam jak hr. Geier, który jest szefem policji, mówił do ojca, że niezadługo masoni już nie będą istnieli, bo już poczyniono kroki aby ich wszystkich wychwytać, a potem nastąpi straszna kara dla nich.

Ludwika nie zdążyła już odpowiedzieć.

Szelest sukni przerwał dalszą rozmowę.

Piękna dama szła po schodach.

— Zdaje mi się, że dosyć już zażyliśmy świeżego powietrza, teraz możemy już wracać do domu — rzekła nadchodząc żona ministra.

Za chwilę były już na doborze ku pałacowi.

Wszystkie trzy jechały obok siebie, podczas gdy Franek podążał zdala za nimi.

Ale uważny obserwator musiałby był spostrzedz, że na skrajach drogi dziwne spojrzenia ku stangretowi rzucano.

Sposzona szukała go swemi oczyma Ludwika i zawsze spotykała się z jego wzrokiem.

Ognisto-namiętne zaś spojrzenie rzucała nań żona ministra.

— Nic — odparła siadając powoli na kamień — mam z wami do pomówienia.

Blyszczące jej oczy spadły na niego.

— Jesteście zagadkowym człowiekiem — rzekła, nie spuszczać go z oka — już wiele sług miałam, ale żadnego takiego, jak wy.

Milczał.

— Nie wiecie, że jesteście człowiekiem dziwnym?

— Ja czynię tylko swoją powinność — odparł wymijająco.

— Wiem o tem — odparła szybko — ale o pańskiej działalności i nie chciałam mówić — tylko o tem, co mi daje do myślenia.

Znowu osłepiła go swym wzrokiem.

Ale Eryk Stein nie był człowiekiem, któryby się dał zbić z tropu.

— Ach muszę się jaśniej wyrazić — rzekła znowu żona ministra. — Wiecie, że mam pokojówkę Lizetę, ona jest bogata — jest w was zakochana — czeka tylko na wasze słowo.

Franek wzdrygnął pogardliwie ramionami.

— Ekscelencjo — odparł — zaangażowano mnie do pałacu abym służył, a nie starał się o względy jakiejś dziewczyny.

To była odważna odpowiedź. Ale żona ministra nie wzięła mu tego za złe, przeciwnie była zadowolona z tej odpowiedzi.

— A zatem sięgacie może wyżej, co? — rzekła przyjaźnie — Jesteście wprawdzie niedawno dopiero w pałacu, ale niedługo zostaniecie koniuszym, z podwyższoną pensją Franek, ja powiem to jego ekscelencji.

— Dziękuję ekscelencjo — odparł z powagą i zwykłym swym ukłonem, w którym jednak nie było żadnego poniżenia się. Ale ekscelencja nie obraziła się. Widocznie nie spodziewała się innego podziękowania.

— Widzicie, że mam do was zaufanie — mówiła po chwili — zaufanie jakim jeszcze nikogo z podwładnych swoich nie obdarzałam. Ale teraz odpowiedźcie mi na kilka pytań.

Stangret pozostał milczący jak przedtem.

— Do usług.

— Niedawno zgubiliście karteczkę, bardzo dziwne litery tam na niej się znajdują, bardzo dziwne — mówiła patrząc nań przenikliwym wzrokiem. Omyliła się, przypuszczając że stangret się zdradzi.

Eryk Stein był człowiekiem, którego nie nie zdołało wyprowadzić z równowagi.

Co prawda, czynił sobie w duszy wyrzuty za swoją lekkomyślność, ale na zewnątrz nic nie zdradzała mina jego.

Co ma znaczyć owa karteczka — badała żona ministra.

Masch podniósł głowę.

Kłamać nie chciał — był za dumny.

— Ja tę karteczkę na ulicy podniosłem, — rzeki spokojnie.

Zagryzła wargi, przypuszczała że Franek powie, iż znalazł karteczkę.

— Znać jej treść? — rzekła po chwili.

Ale i w tym wypadku umiał sobie poradzić.

— To jest tajne pismo — odparł.

Gdyby piękna ekscelencja nie czuła do niego pociągu, byłaby go dalej egzaminowała.

Tak jednak przestała na razie.

— Właściwie to mnie mało obchodzi — rzekła znowu — ale jeszcze

POLSKA W ROKU 1934

Schodzi w mroki dziejów 16-ty rok naszej niepodległości państwowej. Szesnaście lat upłynęło od wskrzeszenia państwowego bytu Polski — czternaście od wywalczenia jej obecnych granic. Cóż nam dał ten czasokres? Jaki jego bilans?

Zbyt rozległe to zadanie, by je ująć w ramy artykułowe. Więc ograniczymy je do pytania: co wniósł w polską rzeczywistość rok, który właśnie mija, rok 1934-ty.

Na froncie wewnętrznym

Głównym znamieniem stosunków wewnętrznych w Polsce jest postępująca coraz bardziej i obejmująca coraz większy zasięg konsolidacja żywiołów, stojących mocno na gruncie państwowym, a stroniących od rozmaitych hasel partyjnych, wnoszących jeno rozbiście w społeczeństwo.

W r. 1934 najpoważniejszym sprawdzianem tej konsolidacji był rezultat wyborów do samorządu terytorjalnego. Polska odziedziczyła po zaborcach różne systemy samorządu. Inaczej wyglądał on w b. zaborze rosyjskim, inaczej zupełnie w b. zaborach austrackim i pruskim.

Poza tą chaotycznością organizacyjną była wielkiem utrapieniem zarządów miast i wsi przezwaga polityki nad troską gospodarczą i społeczną. W radach miejskich i gminnych zawzięcie politykowano, zamiast troszczyć się o szkoły i drogi, o mosty i szpitale, o straż ogniową i ochronę dla dzieci.

Wybory, przeprowadzone na całym obszarze Polski w r. 1934, zmieniły gruntownie tę sytuację. Przeobraziła część ludności opowiedziała się za przebudową samorządu terytorjalnego w duchu gospodarczych i społecznych.

Układ sił, wytworzony na gruncie parlamentarnym wynikiem wyborów do Sejmu i Senatu w r. 1930 — również i w ostatnim roku utrzymał się w całej rozciągłości, nadając wyraźne piętno pracom ustawodawczym i najważniejszej funkcji Sejmu i Se-

natu; uchwaleniu budżetu państwowego.

W obu ciałach ustawodawczych istnieje od czterech lat zwarta większość, ściśle współpracująca z władzami państwowymi zwłaszcza w dziedzinie uchronienia budżetu przed narastaniem niedoboru i nad regulowaniem spraw gospodarczych i społecznych, wynikających z naporu kryzysu ekonomicznego na Polskę.

Jednak nietylko w gmachu sejmowym dokonuje się w Polsce praca prawodawcza. Natychmiast po wskrzeszeniu Polski okazała się potrzeba odbudowy od nowa prawa polskiego; zadanie to wzięła na siebie Komisja Kondyfikacyjna, złożona z najpoważniejszych sił prawniczych wszystkich b. zaborów. Przez 12 lat Komisja ta przygotowywała i opracowywała nowe kodeksy prawne dla nowej Polski. Od trzech lat zostają one rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej wprowadzane w życie. W roku 1934-ym dzieło to bardzo postąpiło naprzód. Polska ma już własny kodeks karny i cywilny, własne prawo handlowe. Trzy czwarte tego wiekopomnego dzieła zostało już wypełnione.

Rok 1934 był świadkiem głębokich przemian, dokonujących się w stosunku mniejszości narodowych do państwa. Mamy w Polsce około 30 proc. mieszkańców, nie przynależnych do narodu polskiego, a będących obywatelami państwa: Stosunek tych mniejszości pozostawał — jak wiadomo — przez długie lata wiele do życzenia. Wśród mniejszości planiły się hasła odśrodkowe, separatystyczne, a nawet wyrotowe. Zarówno od wschodniej, jak i zachodniej granicy Polski hasła te doznawały często gorącego poparcia.

Jednak wraz z narastaniem mocarstwowej roli Polski, a też i ważnymi pociągnięciami polskiej polityki zagranicznej — zawarcie paktu o nieagresji z Sowietami, porozumienie z Niemcami — nieuciekania się do siły zbrojnej — mniejszości w Polsce poczęły

zmieniać swą postawę i w r. 1934-ym byliśmy świadkami faktu, iż trzeźwe i poczuciem odpowiedzialności wiedzione czynniki wśród mniejszości zaprzestały jałowej negacji, a starają się o coraz pozytywniejszy stosunek do Polski.

Daly one temu wyraz w deklaracjach przywódców partyjnych niemieckich, ukraińskich, żydowskich w Sejmie, jak również i innym zgoda nastroju prasy mniejszościowej, docierającej do ludności niepolskiej w kraju.

Z tego też punktu widzenia ocenianić trzeba tragiczny epizod, który wstrząsnął całą opinią w państwie: skrytobójczy mord na bohaterze walk niepodległościowych, wielkim mężu stanu, s. p. ministrze Bronisławie Pierackim. Skoro ujawnione zostało, że niecny czyn ten wyległ się z gniazda anarchii szkół dywersyjnych ukraińskich — moralny przywódca ludu ukraińskiego arcybiskup metropolita ks. Szepetycki stanowczo potępił posiew zła i zapowiedział zdecydowaną z nim walkę. Na tem też stanowisku stanęli oficjalni przywódcy stronnictw ukraińskich.

Mord z 15 czerwca wywarł — jak wspomnieliśmy już — wstrząsające wrażenie w całym kraju. Uprzytomnił on społeczeństwu groźbę elementu warcholskiego i szkodzącego konsolidacji wewnętrznej w państwie, zmagającym się z trudnościami kryzysu światowego i które musi mieć spokój i ład wobec różnych komplikacji na arenie międzynarodowej. To też rząd widział się zmuszony przedsięwziąć stanowczą akcję przeciw żywiołom warcholczym — bez względu na to, z jakiego się wywodzą stanu czy narodu i odosobnić mącielieli ładu i bezpieczeństwa w kraju.

Ład i porządek, spokój i bezpieczeństwo — oto były główne nakazy polskiej racji stanu w r. 1934, zwłaszcza, iż przed Polską piętrzyły się w piątym już roku światowego kryzysu bardzo trudne zadania na odcinku gospodarczym.

Front gospodarczy

W roku, właśnie mijającym, metody walki z tem ciężkiem do-

znaniem, jakie stanowi kryzys nie uległy zupełnie zmianie. I ten fakt trzeba przedewszystkiem podkreślić. Gdy gdzieindziej wyzyskano różne eksperymenty, kuzono się o zamknięcie kryzysu przeróżnymi zalepionymi sposobami — Polska z żelazną konsekwencją trwała przy zasadach, już przed pięciu laty przyjętych.

Zasady te brzmią: po pierwsze — ochrona waluty przed wstrząsami: Po wtóre niedopuszczenie do narastania deficytu w budżecie państwowym. Po trzecie — utrzymanie przewagi wywozu nad przewozem, a więc to, co określa się mianem aktywnego bilansu w handlu z zagranicą. Po czwarte — oszczędność jako naczelna dźwiga zarówno państwa jak i jego obywateli, zastosowanie „stopy życiowej“ do realnych warunków, unikanie wszelkich przerosłów w wydatkach, nie znajdujących pokrycia w dochodach. Po piąte — starania o „zawarcia nożyc“, to jest zmniejszenie rozpiętości między cenami wyrobów przemysłowych a cenami zbóż i produktów hodowlanych wsi. Po szóste — walka ze zmorą bezrobocia i wysiłki by przez roboty publiczne i inwestycje zatrudnić jaknajwięcej rąk.

ciąg dalszy nastąpi.

Sprzedaje się

mały sklepik artykułów spożywczych o małym kapitale. Dobry interes dla niewielkiej rodziny lub małżeństwa bezdzietnego. Położony przy ruchliwej ulicy, jest potreira i zajazd dla kolonistów.

Informacje w Red. „Gazety Polskiej.“

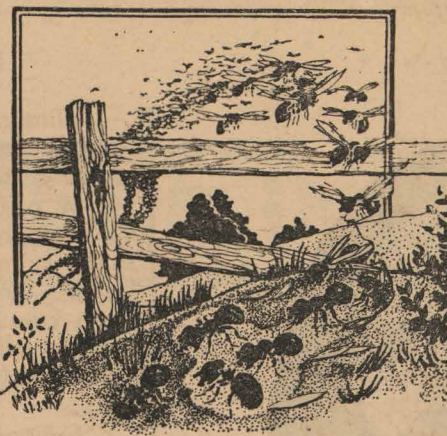
1-3

Na sprzedaż

dom murowany, nowy, w punkcie nadającym się na jakikolwiek interes, położony przy ul. Republicana Argentina nr. 2149 róg Villa Guaira. Informacje na miejscu.

3-5.

JUŻ NADESZŁA WŁAŚCIWA CHWILA



Nadeszła godzina właściwa do wypowiedzenia walki mrówkom, gdyż zbliża się moment t. zw. „lotu weselnego“. Zatakowane w tej chwili mrówki równia się przeszkodzeniu mnożenia się milionom mrówek. Ić lub tanajura, zatakowane w swych galeriach przez gaz dwusiarczku węgla (sulphureto de carbono), nie wylecą już obrzymim rojem, aby zagrażać naszemu nasiwom. Bronią wskazaną w tym wypadku jest „Gazometr Trevo“, który ma właściwość przetwarzania w stan gazowy formicid jakiegokolwiek marki, oszczędzając częściową stratę tego drogiego płynu.

Przepuszczony przez „Gazometr Trevo“, jeden litr formicidy produkuje przeszło 500 litrów gazu, czyli ilość często dostateczną do wytipienia największego mrówiska. Lecz „Gazometr Trevo“ nie ogranicza się tylko do zoszczędzania płynu, używając tego przyrządu, zyskuje się także na czasie, gdyż jedda tylko osoba, bez nikzyjej pomocy, może zniszczyć dziennie przazę 20 mrówisk. Aby uprzystępnic za interesowanym nabytciu tego aparatu, Assistencia Rural Brasileira poleca je sprzedaż firmie W. Keetman & Cia., której biuro mieści się przy Av. Rio Branco 173-2° w Rio de Janeiro i przy ul. São Bento 49-2° w São Paulo. Zamówienia skierowane pod temi adresami będą załatw. a bez doliczenia kosztów za opakowanie i przesyłkę. W Kurytybie „Gazometr Trevo“ można nabyć w firmie Maximo & Cia., Praça Tiradentes 554.

Produkty niezrównane Dostawa do domu

Casa Substancia

TH. RUI SPRENGER

KIEŁBAS, SZYNKI, SİMALEC, WYROBY MASARSKIE WOGÓLE, SERW, MASŁO I KONSERWY

Rua Monsenhora Celso, 47. — Tel. 1623. — Cx. postal. 328. GENR REALNE SZYBKA I GRZECZNA OBSŁUGA. 39-pr.

ARMAZEM E PADARIA „S. FRANCISCO“

DE JOSÉ NICOLAU ABAGE

Artykuły spożywcze pierwszej jakości. Wina, konserwy i t. p. Piekarnia elektryczna, zaopatrzona w najnowsze środki techniczne, — Czystość (gwarantowana). Kompetentni piekarze wykluczają możliwość jakiegokolwiek konkurencji z produktami „Abage“.

Ul. S. Ildanha Marinho Nr. 1231. — Tel. 89. CURITYBA — PARANÁ

UBRANIA

nowe jak i używane, nabyć można jak najtaniej w składzie brań oraz galanterji na ulicy BARÃO DO RIO BRANCO Nr. 329 obok Pałacu Prezydenta. — MÓWI SIĘ PO POLSKU

Curityba — ParanÁ.

kilka pytań muszę wam zadać. — Nie otrzymujecie żadnych listów, czy nie macie znajomych?

— Nie, ekscelencjo!

— Ani przyjaciół?

— Tak, ale ci nie korespondują ze mną.

Znowu zagryzła sobie wargi.

Nic nie zdołała wydobyć z masona.

— Mnie nie będziecie się zwierzyć — rzekła wreszcie słodkim tonem — nieprawda, czy pochodzicie z dobrej rodziny?

— Tak, ekscelencju!

Zainteresowanie się jej młodym stangretem rosło coraz bardziej.

Możecie mi powiedzieć coś bliższego o waszych stosunkach rodzinnych?

Widocznie Franek oczekiwał tego pytania.

— Ekscelencjo — rzekł spokojnie, jestem wdzięczny że wasza ekscelencja tak się mną zajmuje. Ale moje stosunki rodzinne nie przedstawiają nic ciekawego.

To była grzeczna ale stanowcza odmowa.

Nawet najlepiej wychowanemu mężczyźnie nie byłby wybaczyła piękna kobieta. Ale Frankowi uszło płazem.

— Niezadlugo może będziecie inaczej mówili — rzekła obojętnie — taki człowiek jak wy, musi wyżej sięgać, ja będę was protegować.

Niemy ukłon był podziękowaniem i zarazem odpowiedzią.

Teraz powstała dostojna pani, i wolnym krokiem wróciła do ruiny zamkowej.

— Dwie rzeczy są możliwe — pomyślała — albo ten mężczyzna jest jakimś zubożalym człowiekiem, albo też ma śmiertelnego wroga przed którym musi się ukrywać. Ha, ja jedną będę umiała wydobyć z niego tę tajemnicę.

U góry Jadwiga i Ludwika znowu szeptały ze sobą.

Jadwiga opowiadała przyjaciółce, jakto dawniej dr. Herold był mile widzianym gościem w domu jej ojca i jak to się wszystko zmieniło, gdy rozwiły się nadzieje, że zostanie przybocznym lekarzem.

— Kiedy widziałas ostatni raz swego ukochanego?

— O, niedawno — odparła Jadwiga — był w przebraniu w rezydencji Ludwika zdziwiła się.

— W przebraniu?

— Tak, nosił przebranie ekonioma, i miał przyprawioną dużą brodę.

— Ale dlaczegoż to przebranie?

— Nie wiem — mówiła dalej — szedł ze swoim towarzyszem, również po chłopku ubranym. Mimo przebrania poznałem go na pierwszy rzut oka. Ale on położył palce na usta i nakazał mi milczenie, poczem zaraz znikł.

— Czy dr. Herolda już nie ma w stolicy? spytała Ludwika.

— Wziął sobie urlop na jakiś czas, a kiedy wróci, nie wiem. Nie mogę sobie również wytłumaczyć dlaczego on tu obecnie przebywa w prze-

braniu.

Jadwiga poczęła rzewnie płakać.

Napróżno usiłowała ją Ludwika pocieszyć.

Dziwne było, że ta lekliwa, łagodna Ludwika w obliczu niebezpieczeństwa nabierała hartu i odwagi.

Ludwika nachyliła się ku towarzysze i szeptała jej coś na ucho.

— Jadwigo, słyszałaś ty o owych tajemniczych ludziach którym wiadome są rzeczy ukryte?

Dziewczę osłupiało.

— Kogo masz na myśli?

— Wolnomularzy — szepnęła, jakby obawiając się, że ktoś ją może podsłuchać.

Jadwiga krzyknęła z lekka.

— Wolnomularze, o Boże, jak możesz Ludwiko wspominać tych strasznych ludzi. Słyszałam, jak niedawno właśnie hr. Geier rozmawiał o nich z ojcem — mówił o strasznych rzeczach.

— Przesadzał zapewne, droga Jadwigo.

Mówił, że masoni to bezbożni ludzie, którzy zapisali duszę sztanowi.

— A co odparł na to twój ojciec?

— Oparł, że jego oni mało obchodzą, mogą sobie istnieć albo nie, to mu wszystko jednc.

Ludwika namyślała się.

— Jadwigo, ja coś innego słyszałam o nich, mianowicie że są to ludzie, którzy czynią miłosierdzie i sprawiedliwość.

Córka milionera była widocznie przestraszona.

— Stara służąca opowiadała mi także o nich, — rzekła wreszcie — ale to były straszne rzeczy. Masoni mają grasować w ohydnych sklepieniach, gdzie wszędzie pozawieszane są trupie głowy.

— I ja o tem słyszałam, ale to dowodzi właśnie, że tworzą okropnie poważny związek.

— O Boże, czy ty chciałabyś z nimi wejść w porozumienie?

— Tak to chcę uczynić.

Córka milionera pobladła.

— Sądziasz, Ludwiko — że...?

— Mam nadzieję i wierzę w to, że ci ludzie, którzy tyle mogą czynić dobrego, przeprowadzą to, że hr. Geier nie zostanie twoim mężem. Mam też nadzieję, że i moim losem się zajmą.

— Ludwiko!

— Tak, uczynie to — mam mocne postanowienie.

— Ależ to niemożliwe!

— Dlaczego?

— Bóć oni są prześladowani w całym państwie, nikomu pod groźbą kary śmierci nie wolno się do nich przyznawać.

— Wiem o tem — odpowiedziała Ludwika — ale dla ciebie to czynię, mój los na drugim dopiero przychodzi planie. Tak chociażbym piękne katusze miała przechodzić, nie zleknie się.

Jadwiga uchwyciła ją za rękę.

— Sama nie pójdziesz, ja pójdę z toba.

Piękne oczy Ludwiki błyszczały radośnie.

— Jadwigo, wiem, że powinnaś wypełnić rozkaz swego ojca, ale nikt

Do

Młodziem w Tow. W. mimo że to jednak pozwoliła im, tu i świetlice i w innych dowołała buwione przysła domy starszem stępnie ile sportowcy staraniemi

Reprez. naka Nr. 10 okolicy od zespolami towych, chach lub tym czasie siadyły do

I w tym wane zesp. nafi się z nemi sifar. duze trud. ciemstawi. cym grom. drugiej za. bylo, że nie dba o. się nią in. niezbedna

Nasza r. puszczone. traciły du. od wielkie. z drzewa, choroba.

Naczejn. rownicow. go. światk. stwa i 'dz. postanowi. by zaradzi. silne pods.

Junacy dwerke

We wto. b. r. wiesz. stwa Han. grane m. mistrzostw. zymami Ju.

Obie dr. z. rozgryw. 1-sza d. 37 na 17.

Drużyna hrzański, Żubiński, Bronisław.

2-ga dr. 36 na 18. niewski, L. Sobociński.

1-sza c. bardzo do. Z drugi. ne wyróżn.

Junak HandVer

W nied. nia b. r. T. oświatowe. obchodilo. warzystwa.

Na pier. złożyły się 1-szy m. rozegrany ka Nr. 5 A dwerker

przez Jun. Verde. Mec. jące grze. stwem Ju. na 0.

2-gi me. har ofiaro. Gruję — z. dzy druż. Agua Verd.

Mecz po. zakończył ka Nr. 2 z. Mec w

ofiarowany oświatowe. naka Nr. 1. werem, po. roviario "n. grywek, n.

Zawody ki — kiero. Kurytyba. Rozgrywi

Na

dom z tere. tarios da P. Wiadomo. co nr. 323.

A

CURI

Do Społeczeństwa Polskiego

Młodzież nasza zorganizowana w Tow. Wych. Fiz. „Junak”, pomimo że nie posiadała kapitału, to jednak w wielu wypadkach nie pozwoliła upaść polskiemu szkolonemu, tu i ówdzie zorganizowała świetlice lub skromne biblioteki, w innych zaś ośrodkach rozbudowała budynki szkolne, wystawione przez ich ojców, lub wznosiła domy ludowe, wspólnie ze starszym społeczeństwem, a następnie ileż ona urządziła boisk sportowych własnym wysiłkiem i staraniem?

Reprezentacyjne drużyny Junaka Nr. 1, 2 i 5 z Kurytyby i okolicy odnosiły zwycięstwa nad zespołami obcych klubów sportowych, chociaż ćwiczyły u ulicach lub wynajętych placach w tym czasie, gdy obce kluby posiadały dobrze urządzone boiska. I w tym wypadku zorganizowane zespoły junackie przekonały się z jednej strony, iż wspólnymi siłami mogą pokonywać duże trudności, mogą się przeciwstawić zorganizowanym obcym gromadom i zwyciężać, z drugiej zaś strony przykro im było, że polskie społeczeństwo nie dba o swą młodzież, mało się nią interesuje, nie otacza jej niezbędną opieką.

Nasza młodzież czuła się opuszczoną, więc słabsze jednostki traciły dumę narodową, odpadały od wielkiej gromady, jak liście z drzewa, zagrożonego poważną chorobą.

Naczelna Rada Junacka, Kierownictwo Wychowania Fizycznego, światłe jednostki społeczeństwa i dzielni koledzy Junacy, postąpili obmyśleć środki, żeby zaradzić złu, żeby stworzyć silne podstawy pod rozwój orga-

nizacji młodych pokoleń. Plan został obmyślony i postanowiliśmy takowy realizować. Pierwsze junackie uderzenie naszego społeczeństwa przybrało kierunek w stronę zdobycia centralnego boiska w Kurytybie i musi być uwiecznione dobrym skutkiem.

Zarząd oddziału Junaka Nr. 1 wyszukał odpowiedni obiekt i dn. 28-XII-34 Naczelna Rada Junacka podpisała kontrakt z właścicielem, wpłacając przy wybitnej pieniężnej pomocy z Polski na pierwszą ratę poważną sumę, drugą ratę musimy uiścić do dnia 31 stycznia bieżącego roku, więc NRJ. zwraca się do wszystkich junaków i społeczeństwa polskiego z apelem:

RODACY! Nie zawiedzcie naszych nadziei, twórzmy wspólnymi siłami podstawy dla rozwoju naszej świetlanej przyszłości. Na listach zbiórki lub koncie czekowym Towarzystwa Wychowania Fizycznego „Junak” w Banco do Brasil, niechaj nie zabraknie nazwiska chociażby jednej rodziny polskiej, niechaj każdy się przychyli do kupna boiska w miarę sił i możliwości.

Michał Sekuła
Prezes NRJ.

P. S. już w bieżącym tygodniu zaczęła odwiedzać domy polskie w Kurytybie komisje, zbierając składki. Listy będą zaopatrzone w pieczęć Towarzystwa Wychowania Fizycznego „Junak” i podpisy prezesa i skarbnika. Prosimy wszystkich, żeby przyjmowano zbierających, jako zwiaśtunów lepszej naszej przyszłości.

Junacy wygrywają od „Handwerker” w koszykówkę.

We wtorek, dnia 8-go stycznia b. r. wieczorem w sali Towarzystwa Handwerker zostały rozegrane mecze w koszykówkę o mistrzostwo Parany, między drużynami Junaka i Handwerker.

Obie drużyny Junackie wyszły z rozgrywek zwycięsko. 1-sza drużyna Junaka wygrała 37 na 17.

Drużyna grała w składzie: Dohrzański, Smak W., Kossobudzki, Zubiński, Majchrowicz i Smak Bronisław.

2-ga drużyna Junaka wygrała 36 na 18. Skład drużyny: Wiśniewski, Lasota, Wiśnik, Falarz i Sobociński Remuald.

1-sza drużyna Junaka grała bardzo dobrze. Z drugiej drużyny na specjalne wyróżnienie zasługuje Wiśnik.

Junak nr. 5 wygrywa od „Handwerker” w siatkówkę.

W niedzielę dnia 13-go stycznia b. r. Towarzystwo Kulturalno-oświatowe im. I. Paderewskiego obchodziło rocznicę założenia Towarzystwa.

Na pierwszą część programu złożyły się rozgrywki sportowe. 1-szy mecz w siatkówkę został rozegrany między drużyną Junaka Nr. 5 Alfonso Penna i Handwerker o puchar ofiarowany przez Junaka Nr. 2 — Agua Verde. Mecz po bardzo interesującej grze zakończył się zwycięstwem Junaków, z wynikiem 2 na 0.

2-gi mecz w siatkówkę o puchar ofiarowany przez p. Konsula Gruję — został rozegrany między drużynami Junaka Nr. 2 — Agua Verde i Nr. 4 Abranches.

Mecz po bardzo ładnej grze zakończył się zwycięstwem Junaka Nr. 2 z wynikiem 2 na 1.

Mecz w koszykówkę o puchar ofiarowany przez Tow. Kulturalno-oświatowe wygrała drużyna Junaka Nr. 1 Kurytyba — walecznym, ponieważ drużyna „Ferroviario” nie stawiała się do rozgrywek, mimo przyrzeczenia.

Zawody prowadził p. Dobrzański — kierownik Okręgu Junaka Kurytyba.

Rozgrywkom przypatrywała się

bardzo licznie zebrana publiczność i hucznie wynagradzała dzielnych Junaków oklaskami.
Stary Junak

ZWIĄZEK Pracy Obywatelskiej Kobiet w Kurytybie

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zawiadamia że DOROCZNE WALNE ZEBRANIE odbędzie się 28 stycznia r. b. to jest w poniedziałek o godzinie 7-tj wieczorem w lokalu Związku przy ulicy Vicente Machado Nr. 317, na które zaprasza wszystkie członkinie i sympatki Związku.

Porządek dzienny:
I. Wybór prezydium.
II. Protokół
III. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
IV. Dyskusja nad sprawozdaniem.

V. Wybór Zarządu.
VI. Wolne wnioski
W braku kworum zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godzinie 8-jej, bez względu na ilość obecnych i uprawnionych do głosowania członkiń.

Za zarząd
L. Neumanowa
sekretarka.

Nowy okres egzaminów GIMNAZJUM NOVO ATENEU

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców, że przyjmują się kandydatów do składania egzaminów na rok 1934. Także przyjmuje się uczniów i uczennice na wolny 3-ci kurs, który uprawnia do studiów na Uniwersytecie Parańskim. Do tego kursu składanie egzaminów nie jest wymagane. **Kursy dzienne i wieczorowe.**

Bliższe informacje:
ul. Aquidabam 278
Kurytyba.

Nauczycielka

kwalifikowana, znająca języki: polski, niemiecki i francuski, poszukuje rodziny w Kurytybie lub w pobliżu Kurytyby. Przyjmie również posadę nauczycielki domowej.
Bliższe szczegóły listownie pod adresem: Leokadia Derner — Caixa postal 1w7 — Kurytyba.

Z São Paulo i Rio

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej w Brazylji” w Stanie S. Paulo pod kierownictwem p. J. M. HOLESKIEGO, Rua Conselheiro Ramalho, 274.

Primo Carneira w S. Paulo

S. Paulo. — Jeden z najznakomitszych bokserów świata Włoch Primo Carneira kilka dni temu przybył do São Paulo. Dnia 13 b. m. odbył się pierwszy mecz bokserki między Carneira a Collins Harrys. Mecz ten zgromadził kilku tysięczną rzeszę publiczności żądną emocji. Tu publiczność mogła podziwiać wprost nadludzką siłę włoskiego zapaśnika. Widać było znaczną przewagę Carneiry nad przeciwnikiem choć ten ostatni nie jest słabym, Celis Harrys jest byłym kampionem świata, niemógł jednak obronić się gigantycznej sile Carneiry, który położył przeciwnika w 7-jej rundzie „knock-outem”.

Minister Marynarki Wojennej odwiedzi São Paulo

Minister Marynarki Wojennej Admirał Protogenes Guimarães zapowiedział swą wizytę oficjalną do São Paulo w towarzystwie Admirała Americo dos Reis dyrektora Arsenalu Morskiego w Rio oraz Americo Ferraz de Castro komendanta-szefa eskadry. Wizyta ta ma nastąpić w dniu 25 b.m.

Ciężkie przeżycia żołnierza paragwajskiego

W szpitalu S Santa Casa de Misericordia w S.S. Paulo znajduje się b. żołnierz z paragwajski Benjamin Ayala, który niedawno był wzięty w niewolę przez boliwijszczyków.

Osadzony w 7 twierdzy wraz z innymi jeńcami paragwajskimi, zdołał zmylić czujność straży i zbiec, unikając c niechybnej śmierci przez rozstrzelanie.

Po wielu przygodach dostał się do Matto Grosso, następnie do S. Paulo. Leceć tu czekała go nowa, bardzo i przykra przygoda, wkrótce bowiem po przybyciu padł ofiarą wypadku samochodowego, z którego wyszedł z polamaniami obu nogami. Benjamin Ayala jest podobno bliskim krewnym prezydenta Paragwaju.

Zagadkowy los Natalina Rodrigues

Podczas niedawnych występów cyrku Sarrzanniego w S. Paulo, pewnego wieczora podczas przedstawienia policja aresztowała z niewiadomych przyczyn czeladnika piekarskiego nazwiskiem Natalino Rodrigues, przypatrującego się spokojnie widowisku. Od owego wieczora zaginął wszelki ślad po aresztowanym, o losie którego zrozpaczona rodzina przy pomocy adwokata, naróżno stara się czegośkolwiek dowiedzieć.

Chodzą pogłoski, iż uwięziony piekarz był komunistą i to prawdopodobnie wpłynęło na jego uwięzienie, gdyż: innych powodów nie było.

Samobójstwo

Rio 12 (Estado) Popelnila samobójstwo żona wyższego funkcjonariusza Ministerstwa Sprawiedliwości p. André Lobo, narodowości francuskiej.

Związek Katolicki R. P. w São Paulo, R. Alfonso Penna 23

Dnia 23 grudnia ub. r. odbyło się walne zebranie Związku Katolickiego w S. Paulo na którym został wybrany nowy zarząd z następujących osób: prezes Mieczysław Romaszko, zastępca Józef Pieniążek, sekretarz Michał Bodzewicz, zastępca Józef Grabik, skarbnik Józefat Kluszewski, poborca 1o Franciszek Tychoński, 2o Kluszewicz, bibliotekarz Sibiński, delegaci Marja Novis, Stanisława Sapolska, Tereza Grygałowicz.

Bilans z roku 1934. W tym roku zebraliśmy 2065000, za oltarz M. B. C. zapłaciliśmy 1:215000, za obraz 650000, pozostaje w kasie na rok 1935 200000.

Zarząd tegoż Związku składa 5-10 serdecznie podziękowanie wszy-

stłkim ofiarodawcom na O. M. B. Cz. oraz Bóg zapłać.

Sz. Rodacy! Upraszamy wszystkich ofiarodawców żeby przy każdym datkach upominali poborcę o pokwitowanie tegoż Związku, bo bez pokwitowania wychodzi nieporozumienie, Nabożeństwo polskie od nowego roku będzie się odbywać co drugą niedzielę.

Zarząd.

Gen. Flores da Cunha w Rio

Już od dłuższego czasu przebywa w Rio Interwentor Riograndeński Gen. Flores da Cunha. Wczoraj odbył się obiad na cześć Interwentora Gauszów wyndany przez Ministra Goes Monteiro.

Towarzystwa Polskiego w São Paulo

Za pośrednictwem Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro otrzymał ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi sumę dol. am. 137,73, w równowartości zł. 728,59 gr. (siedemset dwadzieścia osiem i 59). tytułem ofiary Towarzystwa na rzecz powodziar w Polsce. Potwierdzając odbiór powyższej sumy, Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi spieszy gorąco podziękować Towarzystwu Polskiemu za Jego działalność na rzecz powodziar. Sekretarz Generalny: Prezes: (-) Zieliński (-) Jurkiewicz

Dra. Sylvia Garcia Godoy
Specjalistka w chorobach dziecięcych i kobiecych. Porody. **SÃO PAULO**
Praça Ramos de Azevedo 18
2-ie piętro, Sale 201 202.

DR. SIMÃO MEITIN
DYPLOMOWANY W NIEMCZECH I W RIO DE JANEIRO
Specjalista w chorobach wewnętrznych i nerwowych. Drogi moczowe. Syfilis. Reumatyzm chroniczny. Konsultorium: Rua Barão de Itapetininga, 37-a 1. piętro
Sale 6, 7, 8 i 9. Telefon, 4-0715
S. PAULO. 40-51

Rio

Interwentor São Paulo w Rio

Od kilku dni bawi w stolicy państwa Interwentor Sanpaulowski Dr. Salles de Oliveira, w interesach swego stanu. W tym celu p. Interwentor odbył szereg konferencji z ministrem Vicente Rio. José Carlos de Macedo Soares, z deputowanymi A. C. de Pacheco e Silva, Moraes Leme, Cardoso de Mello Neto e Henrique Bayma, następnie z Dr. Cesario Coimbra, prezydentem Instytutu Kawowego, z Queiroz Mattoro dyrektorem banku do Comercio e Industria de São Paulo i wielu innymi.

Dr. Armando de Salles Oliveira nie wyznaczył jeszcze daty swego powrotu do São Paulo.

Sierżant deputowanym

Rio 12. — Szeł bataljonu D. P. E. w Parą wysłał do Ministra wojny wiadomość iż w jego Stanie został wybrany deputowanym do Kongresu Stanowego jeden z sierżantów. Wobec tego, że wojskowych obowiązują specjalne przepisy, zwraca się do Ministerstwa Spraw Wojskowych o pozwolenie przyjęcia godności deputowanego wybranemu sierżantowi.

Samobójstwo pułkownika José Duarte Pinto

Rio 12. (Estado) — Dziś rano krążyły pogłoski po mieście o poranieniu się dyrektora Fabryki Ministerstwa Wojny: „Fabrica de Cartuchos do Realenho”. Pogłoski te sprawdzono i okazało się, iż Pułk. José Duarte Pinto popelniał samobójstwo. Ostatni raz widziano pułkownika o godz. 12 w południe na terenie fabrycznym następnie do wieczora nikt z pracujących go nie widział. Zaniepokojeni pracownicy zaczęli poszukiwania aż wreszcie znaleziono pułkownika w jego rezydencji w lazience martwego z przetrzeźnionym na wyłot sercem. Samobójca nie pozostawił żadnego listu wyjaśniającego przyczynę tragicznego kroku. Rewolwer, którym się zastrzelił, znaleziono obok ciała pułkownika. Policja wszczęła śledztwo.

Major Tavora przypuszczalnym interwentorem Ceará

Rio 14. — Większość dzienników rioskich zamieszcza kłiszę z podobizną majora Juarez Tavora podając jednocześnie wiadomość iż jest prawdopodobnym że major Tavora zostanie mianowany Interwentorem Stanu Ceará w miejsce dotychczasowego Interwentora pułk. Moreira Lima.

Gielda pieniężna

London 58016; Nowy Jork 118810, Genewa 10015, Madryt 18615, Paryż 5780, Lizbona 5525, Berlin 48745, Amsterdam 88000, Beruo 38830, Antwerpia (złoty) 28770, Buenos Aires 38830, Montevideo (d. to) 53350.
Złoty polski 2900.

Maryan Sieg
BUDDOWNICZY I ARCHITENT DYPLOM.
BIURO ARCHITEKTONICZNE I PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
SÃO PAULO
Av. Europa n. 10. Tel. 7-5805

Dr. Oscar R. Tollens
ADWOKAT
Biuro: Largo do Thezouro 1
2 gie piętro, Sale 22, 23 i 24
TELEFON: 2-3934
REZYDENCJA: Rex Hotel,
Rua Santa Ephenia, 30
TELEFON: 4-7202
SÃO PAULO.

Gabinele Dentario
— DE —
ANTONIO CASTILHO
Av. Celso Garcia 91, Sobrado
Leczenie szybkie i wyjątkowe. Specjalista w „Bridge” i operacjach dentystycznych. Promienie X.

ZAKŁAD KRAWIECKI
Czesława Zielińskiego
Rua Gen. Couto Magalhães 64
SÃO PAULO

Zelio
smierć szczerom

POLONUS
CREME DENTAL
Niech Pan kupi dziś jeszcze Polski Krem do zębów Polonus — po wypróbowaniu połowy zawartości, osadzi jej dobroć. Jeśli Pan nie będzie bezwzględnie zadowolony, prosimy nam zwrócić opróżnioną do połowy tubę, a wypłacimy Panu całkowitą należność. Krem do zębów „POLONUS” bielei zęby nie niszczy szkliwa, wzmacnia dziąsła i zapobiega gnijnemu działaniu osadów. Ządać wszędzie.

80\$000 za wykonanie
Pięknego garnituru, eleganckiego „Tailleur” lub modnej kapy, tylko w **ALFAIATARIA INGLEZA**
Siedziba: Rua Benjamin Constant 25, S. PAULO
TELEFON: 2-5976 - FILJA: Rua Santa Thereza 20 (róg Praça da Sé)
NAJSTARSZY ZAKŁAD KRAWIECKI TEGO RODZAJU.
GARNITUR Z DOBREGO SUKNA ZA WYJĄTKOWĄ CENĘ 150\$000.

DR. A. CANDJA
SPECJALISTA CHOROBY WENERYCZNYCH
SYFILIS I TRYPER WE WSZELKICH STADJACH
Klijenci otrzymują bezpłatnie analizy lekarskie.
— Przyjmuje od 9—11 i od 2—6 codziennie. —
W niedzielę od 10—12
SÃO PAULO — Rua Barão de Itapetininga 52. — 3 piętro
TELEFON 4-0218.

WRZODY ŻOŁĄDKA I WNETRZNOŚCI
Bez wypoczynku i operacji
ZAPALENIA, CHOROBY HAMAŁU ODCHODOWEGO I OBNIŻENIA ŻOŁĄDKA
KLINIKA MEDYCZNA I ELEKTROLECZNICZA
Rua José Bonifacio, 264 sobr. — SÃO PAULO
Porady: od 9—11 i od 3—5.

A ODONTOLOGICA
CARLOS PINHEIRO CARVALHO
SPECJALNOŚĆ W ARTYKUŁACH DENTYSTYCZNYCH
Rua Benjamin Constant, 18 — SÃO PAULO — Caixa postal, 3595 — Telefon 2-4848.

Apteka Tiradentes
Jedyną Apteką Polską w Kurytybie.
Największy skład artykułów aptecznych i drogerijnych po najniższych cenach.
Porady lekarskie dla biednych od godziny 10 - 12
APTEKARZ — KUNO KLEEMANN
CURITYBA ■■■ Pracę Tiradentes Nr. 398 ■■■ TELFFON 1084

CENY OGŁOSZEŃ

Za jeden centymetr na stronach 8 i 9
 Na 5, 6, 7 stronie za centymetr jednolatomy 1\$000
 Na drugiej stronie 2\$000
 Na 10 stronie 3\$000
 Ca pierwszej stronie 4\$000
 Na 3-cia i 10-a strona za jeden raz 5\$000
 300\$000

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

GAZETA POLSKA
W BRAZYLJI

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrymonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie. Zniżka dla ogłaszających więcej niż jeden raz: od 2—5razy 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent taniej.

Obuwie

dla mężczyzn i chłopców
 Trwale i gwarantowane
 CENY FABRYCZNE

Chapelaria VENUS

Rua 15 de Novembro
 — RÓG DR. MURICY. —

WIECZÓR NAUCZYCIELSKI

Dnia 12, w zesłą sobotę, odbył się Wieczór Nauczycielski, urządzony z okazji zakończenia kursów wakacyjnych w Związku Polskim.

Stuchacze kursów poza normalnymi, fachowymi zajęciami, mieli również dodatkowe wykłady, między innymi z dziedziny teatru i śpiewu, a rezultatem tych ostatnich chcieli się słusnie podzielić z naszą kurytybską kolonią. „Wieczór Nauczycielski” wypadł, bez pochlebstwa, świetnie, pomimo, że pp. Nauczyciele i kierownik kursów, jak słyszałem mieli bardzo ograniczony czas na jego przygotowanie. Program „Wieczoru” obejmował dwa przemówienia, trzy aktową komedię, chór i zabawę taneczną na zakończenie.

Część popisową rozpoczęto dość późno, bo grubo po dziewiątej — (widocznie czekali na zebranie się większej ilości publiczności) — przemową p. Gasiorkiewicza w języku polskim i Wolskiego w portugalskim. Obydwaj mówcy podkreślili w swych przemowach, znaczenie kursów, które pozwalają na pogłębienie wiedzy fachowej nauczycieli oraz dziękowali Wydz. Oświatowemu C. Z. P. i kierownikowi kursów, za ich urządzenie i przykłądne prowadzenie. Następnie odegrano komedię trzyaktową F. Zwiłkowskiego p. t. „Idealista z Prowincji”. Sztuka miła, bezpretensjonalna, lekka — satyra na chorobliwą ambicję pracy społecznej. Pomimo krótkiego czasu w jakim opracowano sztukę, przyznać trzeba, że zagrana była bez zarzutu. Niekiedy z nauczycielstwa wykazali prawdziwe zdolności aktorskie, zwłaszcza główne role Petryckich w inter-

pretacji pp. Świętorzeckiej i Staniewiczza, dalej Rosta — Kozłowski, Miss Matylda — E. Kołcanówna, jej partner-Stachurski, Walerka-W. Kołcanówna, były zagrane naprawdę doskonale. Z mniejszych ról epizodycznych zasługują na wyróżnienie para Marazary: Kobylańska i Jarosz, obie panny Prokopiakówny, Gasiorkiewicz, Król, Gierpińska, Stańczyk i inni.

Jednym słowem całość bardzo dobra. Należy się tu słowo uznania reżyserowi T. Morozowiczowi za szarmonizowaną całość. Po przedstawieniu nagrodzonym przez obecną publiczność rzesistami oklaskami, wystąpił na scenę Chór Nauczycielski pod batutą kierownika kursów p. Zaczekowskiego, który odśpiewał kilka pieśni trzygłosowych kompozycji dyrygenta i kilka innych, kończąc część artystyczną „Wieczoru” hymnem legionowym „My Pierwsza Brygada”.

Chóru słuchaliśmy z prawdziwą przyjemnością śpiewano świetnie. Jaka szkoda że nie możemy go mieć na stałe w Kurytybie. Doprawdy, że wstyd iż tak duża kolonia nasza w Kurytybie nie ma stałego świeckiego chóru zwłaszcza jak się okazało mamy na miejscu siłę kierowniczą w tym dziale tej miary co p. Zaczekowski — należałoby go wykorzystać.

Wieczór Nauczycielski zakończono „oberkami”, „krakowiakami”, walcami”, bawiąc się ochoczo do rana.

Publiczności z powodu ulewnego deszczu, było mało. Żałujcie żeście nie byli wszyscy na „Wieczorze” straciliście jeden z najmiłszych wieczorów. Z. K.

PORADNIA

P. W. K. — GUARANY. Używa się dziś powszechnie dekoracji papierowych, nie są one słabsze, jak pan przypuszcza, od płóciennych, po należytem ich wzmocnieniu, są natomiast o wiele tańsze i mniej zajmują miejsca. Wzmocnić dekoracje papierowe należy w ten sposób: brzegi wymalowanej już dekoracji papierowej, należy okleić paskami płótna szerokości 5 centymetrów. Takie same pasy płótna należy naklejać wzdłuż i szerz (na krzyż) na każdej z części dekoracji, w tym celu aby przy składaniu jej papier się nie przedzierał. Dekoracje papierowe stosowane dziś są we wszystkich teatrach objazdowych i uważane są za najpraktyczniejsze, najtrwalsze i najlżejsze.

P. P. FARAZIEWSKI—PORTO ALEGRE. Sprawę wiadomą może pan załatwić za pośrednictwem Z. Z. P. w Rio Grande do Sul, który skieruje ją na właściwą drogę. Światowy Związek Polaków został proklamowany nie w Warszawie, lecz w Krakowie na dziedzińcu wawelskim. Dokładny skład Rady Naczelnej przedstawia się następująco:

Prezes Rady Naczelnej Władysław Raczkiewicz Marszałek Senatu
 Wiceprezesi Rady Naczelnej:
 1. Dr. Bronisław Helczyński
 2. Mjr. dypl. Mieczysław Fułarski
 3. Stefan Szwedowski
 Członkowie Rady Naczelnej:

1. Wiktor Ambroziewicz, 2. Wiktor Budzyński, 3. Dr. Jan Burek, 4. Ks. Bolesław Domanski, 5. Bernard Dubieński, 6. Ferdinand Gaetl, 7. Albin Jakiel, 8. Dr. Jan Kaczmarek, 9. Piotr Kalinowski, 10. Aleksander Kowalkowski, 11. Stanisław Kowalewski, 12. Ks. Andrzej Łukasiewicz, 13. Zbigniew Morawski, 14. Antoni Olbromski, 15. Michał Pankiewicz, 16. Stanisław Papiocski, 17. Poman Paul, 18. Bohdan Pniewski, 19. Wanda Pełczyńska, 20. Stejan Rejer, 21. Adam Stebelski, 22. Dr. Juljusz Szymański, 23. Dr. Beno Tenenbaum, 24. Leopold Tomaszewicz, 25. Jarosław Wilpiszewski, 26. Dr. Leon Wol, 27. Mieczysław Zaleski, 28. Włodzimierz Zieliński.

Dyrektor biura: Stefan Lenartowicz

Adres dokłąny: Światowy Związek Polaków z Zagranicy Warszawa, ul. Mazowiecka n.1 m.5

P. K. Z. — PONTA GROSSA. Wiersza córce pani zamieścić narazie nie możemy. Radzimy jednak nie zrażać się tem i pozwolić córce pracować dalej nad sobą. Wiersz wykazuje pewne zdolności autorki.

Tow. Tadeusza Kościuszki łączność i Zgoda w Kurytybie

Zarząd T-wa podaje do wiadomości swym członkom, że na walnym rocznym zebraniu został wybrany nowy Zarząd na rok 1935, do którego wchodzi następujący panowie: prezes Jan Plombon ponownie; wice prezes Bernard Plombon ponownie; sekretarz Józef Smoliński ponownie; zastępca Franciszek Sielski; skarbnik Antoni Amplewski ponownie; zastępca Piotr Krzyżanowski; bibliotekarz Józef Kopsiuszyński ponownie; zastępca Piotr Mitek ponownie; chorąży Jan Wilczyński ponownie; 2 chorąży Franciszek Kamorowski ponownie; 3

chorąży Paweł Wójcik; komisja rewizyjna: Bolesław Sobolewski ponownie, Edward Skarbek ponownie, Alojzy Gapski, Franciszek Wichert, Ignacy Sobański; delegaci do Szkoły Średniej Henryka Sienkiewicza: Bernard Plombon, Bolesław Sobolewski.
 Za Zarząd sekretarz Józef Smoliński

Srebrne wesela

We wtorek dn. 15 b. m., znani zaszczytnie w naszym mieście państwo Władysławstwo Kęsikowscy obchodzili 25-tą rocznicę pożycia małżeńskiego. Wczoraj rano w kościele polskim Św. Stanisława ks. Proboszcz Trzebiatowski odprawił uroczystą mszę udzielając „srebrnego” ślubu pp. Kęsikowskim. Do mszy św. śpiewał chór T-wa Św. Stanisława pod kierownictwem p. H. Skalskiej. Na nabożeństwie byli obecni: rodzina wielu przyjaciół sympatyków i znajomych tych znanych obywateli. Wieczorem pp. Kęsikowscy wydali hućne przyjęcie dla rodziny i najbliższych przyjaciół w swym domu, zamienionym w „ogród kwiatów”. Ze swej strony przesyłamy zasłużonemu obywatelowi pp. Kęsikowskim z okazji ich srebrnego wesela, jak najszczerze życzenia doczekania się „złotego” wesela w szczęśliwym pożyciu.
 Redakcja

KOMUNIKAT

Poszukiwane są za pośrednictwem Wydziału Konsularnego przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro — (Praia de Botafogo, 246), przez znajomych, względnie rodzinę, następujące osoby:

- ADAMCZUK JÓZEF który z Polski wyjechał w 1928 roku i osiedlił się w São Paulo;
- KADELSKI JÓZEF rodem ze wsi Darzyja, pow. Ostrołęckiego, do Brazylii przyjechał w 1929 roku;
- KAMELA MARJA urodzona w pow. Lubelskim, w wieku około 35 lat, do Brazylii przyjechała w 1926 roku i do roku 1932 mieszkała w São Paulo;
- KASPERUK TOMASZ pochodzący z pow. Brzeskiego, z Polski wyjechał w 1931 roku i do roku 1932 zamieszkiwał w Santos;
- PAJS ABRAM w wieku około 22 lat' pochodzący z m. Łodzi, początkowo zamieszkiwał, wraz z rodziną, w Kurytybie;
- RUDNICKI STANISŁAW w wieku około 40 lat, pochodzący z pow. Białostockiego, z Polski wyjechał do Urugwaju i następnie, w roku 1929, przeniósł się do Brazylii;
- RYBA JAN rodem z woj. Krakowskiego, w wieku lat 42, do Brazylii przyjechał w 1933 roku;
- SZPERLING JANKIEL w wieku około 20 lat, urodzony w Tomaszowie Mazowieckim, z Polski wyjechał w 1928 roku i osiedlił się w Rio de Janeiro;

Poszukiwani i każdy, kto posiada jakiegokolwiek informację o miejscu pobytu i losie wymienionych osób, proszeni są o porozumienie się z Wydziałem Konsularnym przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro.

Wydział Konsularny przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro (Praia de Botafogo, 246), prosi wszystkie osoby, które mogłyby uzależnić bliższych informacji o

Fryderyku OTTO. nie, pochodzącym z Polski, zmarłym rzekomo, przed niedawnym czasem w Brazylii, o listowne zakomunikowanie Wydziałowi Konsularnemu miejsca i daty śmierci wyżej wymienionego.
 Rio de Janeiro, dnia 4 stycznia 1935 roku.

Wydział Konsularny przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro.

Do Czytelników.

Administracja Gazety Polskiej nabyła 10 legitymacji instytutu medycznego „Dr. Leão”, które będą rozlosowane między punktualnymi płatnikami. Wszyscy czytelnicy, którzy uregulują swe zastarzałe prenumeraty, zarówno jak i ci, którzy opłacają prenumeratę za r. 1935 wezmą udział w losowaniu.

Szczęśliwi posiadacze wyżej wspomnianych legitymacji będą mieli prawo do zupełnie darmowego leczenia się w instytucie „Dr. Leão” w ciągu pół roku.

Tak więc w zamian za uregulowanie rachunków z administracją „Gazety Polskiej”, które nie mogą przekroczyć sumy kilkudziesięciu milów — czytelnik może zaoszczędzić sobie sporo pieniędzy, które w razie choroby musiałby bezwzględnie wydać.

Związek Polski w Kurytybie

Zaprasza niniejszem wszystkich swych członków na Roczne Walne zebranie, które się odbędzie w niedzielę dn. 27 I. 35 r. godz. 14-ej (2 popoł.).

Ze względu na ważne sprawy zechcą łaskawie się stawić członków Związku gremjalnie na Walne Zebranie.

Sekretarze: Florecki-Kulec

Uwaga!

Członkowie Związku Polskiego stawcie się licznie na Walne Zebranie Związku w niedzielę dn. 27 I. b. r. o godz. 2-ej po poł. Niech każdy z członków spełni swój obowiązek członkowski.
 Florecki-Kulec sekretarz Zw. Pol.

Junacy!

WALNE ZEBRANIE ROCZNE JUNACKA 1 odbędzie się 20-go stycznia, we środę o godz. 8-ej: drugi termin o godz. 9-ej, wieczorem.

Na porządku dziennym będą sprawy bardzo ważne i wybór nowego Zarządu. Liczymy na stawienie się wszystkich członków.

ZARZĄD.

LEGITYMACJE JUNACKIE

są do nabycia u sekretarza Kol. Sobocińskiego. Każdy członek winien doreczyć fotografię 3x4 cm. i sumę 2\$000.

Legitymacje te będą wymagane przy wejściu na zabawy i gry sportowe. Członek, który nie bę-

dzie posiadał legitymacji nie będzie miał prawa do zniżek lub wolnego wstępu.
 ZARZĄD.

Pilne!

Kupuje się kwiecie trawy i painy (tutejsza wata) na poduszki, Placi się najlepsze ceny.

Zwracać się do SALOMONA GUELMANNA 24 de de Maio, Nr. 44.

Zgubiono

wczoraj w godzinach popołudniowych pamiątkowy złoty łańcuszek od zegarka w brelokiem, w dzielnicy między ulicami Aquidabam a Buenos Aires. Łaskawy znalazca zechce znaleźć przedmiot zwrócić za odpowiednią nagrodą w Redakcji „Gazety Polskiej”.
 4-7

Zawiadomienie

Zawiadamiamy kupiectwo i publiczność wogóle o przeniesieniu naszego sklepu i depozytu w Praça Tiradentes Nr. 232 na ulicę Comendador Araujo N-ry 106 i 110 gdzie pozostajemy w dalszym ciągu do usług naszych przyjaciół i odbiorców.

Józef Domański & Cia Kurytyba, w styczniu 1935.

Cia. Territorial „CAJURU”

LOTY NA SPŁATY OD 12\$000 NA NAJPIĘKNIEJSZYM PRZEDMIEŚCIU KURYTYBY, 2.880 METRÓW OD STACJI KOLEJOWEJ.

418 RUA 15 DE NOVEMBRO 418

LOTERJA PARAŃSKA

Uwaga! Przeczytajcie i porównajcie zamieszczony poniżej wspaniały plan, którego pierwsze losowanie odbędzie się w dniu 13 września.

PLAN BB

16.000 po 8\$500	136:000\$
1 prem.	50:000\$
1 "	4:000\$
1 "	2:000\$
1 "	1:000\$
2 prem. 500\$	1:000\$
2 "	300\$
10 "	200\$
52 "	100\$
160 "	50\$
300 "	30\$
1.280 "	15\$
dla 2 ostatnich cyfr od 1 do 8 premjum	
1810 prem. i końc.	102:000\$

FABRYKA OBUWIA A T A B

MIGUEL S. ATAB
 Travessa Oliveira Bello, Nr. 17 — CURITIBA PARANA
 Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych. Przyjdźcie i przekonajcie się!
 Wielki wybór nowych kapeluszy.

Companhia Agricola Brasileira S. A.

Spółka Akcyjna dla rozwoju produkcji rolniczej — S. PAULO

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 400.000\$000, CAŁKOWICIE WPŁACONY, ZOSTAŁ PODWYŻSZONY UCHWAŁĄ WALNEGO ZEBRANIA AKCJONARZUSZÓW, W DNIU 5 STYCZNIA 1933 R. DO KWOTY 2.000.000\$000 (DWUCH MILJONÓW MILREJSÓW).

COMPANHIA AGRICOLA BRASILEIRA S. A. jest potężną organizacją krajową, która postawiła sobie za zadanie podniesienie rolnictwa przez udostępnianie pomocy technicznych, zorganizowanie handlu produktami rolniczymi i uprzemysławianie gospodarstwa rolnego.

Nabywanie akcji COMPANHIA AGRICOLA BRASILEIRA S. A. jest najlepszą i łatwą kapitału, gdyż każdy akcjonariusz uczestniczy — zgodnie ze statutami Spółki — w 80% zysków firmy. Cena akcji wynosi obecnie tylko 50\$000 i może być spłaconą w 5 ratach miesięcznych po 10\$000. Cena giełdowa akcji stale wzrasta.

Program i statut COMPANHIA AGRICOLA BRASILEIRA S. A. w tłumaczeniu polskim zostanie na każde życzenie bezpłatnie dostarczony przez WYŁĄCZNĄ AGENCJĘ NA PARANE, w Kurytybie Av. Dr. Vicente Machado 218.

QUEM BEM ALIMENTA BEM CRIA
 para bem alimentar so com as FARINHAS INTEGRAIS
 porque são farinhas fabricadas sob um criterio novo, onde as propriedades sadias e nutritivas dos grãos dos cereais são totalmente aproveitadas

MACZKA ODŻYWCZA „ALEGRIA”

Zapobiega bólom brzucha i wszelkim komplikacjom żołądkowym (SPECJALNIE U DZIECI)

Produkt ten powinien być używany przez wszystkie matki, dbające o zdrowie swych dzieci.
 Sprzedaj we wszystkich aptekach, składach aptecznych i pierwszorzędných sklepach spożywczych. 503

Sprzedaje się po cenach bezkonkurencyjnych
 T-brania nowe, używane, kapelusze, obuwie itp.
Tinturaria „POLONIA”
 Rua Farão do Rio Branco 627 — Curitiba.